



Monika Mazurek, *Język, przestrzeń, pochodzenie. Analiza tożsamości kaszubskiej*, Instytut Kaszubski, Gdańsk 2010, ss. 405, ISBN 978-83-89079-75-6.

Analizę recenzowanej monografii należy rozpocząć od przyjrzenia się motywacjom, jakie towarzyszyły autorce przy podjęciu takich, a nie innych badań. We „Wstępie” przywołuje ona trzy podstawowe powody podjęcia badań nad kaszubską tożsamością. Pierwszym był fakt, że od ostatnich badań tejże tożsamości minęło ponad dziesięć lat (mowa tu o badaniach prof. Brunona Synaka i jego monografii *Kaszubska tożsamość. Ciągłość i zmiana. Studium socjologiczne*, Gdańsk 1998). W domyśle należy przyjąć, iż zdaniem Moniki Mazurek albo: 1) od tego czasu nastąpiły zmiany na tyle istotne w tej tożsamości, że domaga się ona ponownego zbadania, albo też 2) zastosowanie odmiennej metodologii niż w badaniach B. Synaka może przynieść inne ustalenia lub też potwierdzić jego wnioski. Co do pierwszej przesłanki autorka pisze wprost: „Rzeczywistość kaszubska zmieniła się przez te lata na tyle, że warto było/jest podjąć wątek tożsamości, aby zobaczyć, a tym samym i opisać, jak i czy się zmieniła” (s. 12). Do drugiej możliwości w tym miejscu się nie odnosi.

Druga przesłanka wynikała z faktu „nieustalonego statusu wewnątrzgrupowego Kaszubów”. W tym kontekście M. Mazurek stwierdza, że jej praca ma mieć także walor pragmatyczny, w tym sensie, iż badała, co dla samych Kaszubów jest ważne (w domyśle: czym winny się kierować i zajmować kaszubskie elity).

Trzeci powód jest o tyle interesujący, że dotyka kwestii tzw. antropologii tubylczej („autochtonicznej”). Jest to sfera motywacji osobistych – M. Mazurek deklaruje: „Jako Kaszubka jestem częścią społeczności, którą badam i opisuję”. W tym kontekście podnosi ciekawy dylemat „braku obiektywności” i „braku dystansu”. Szkoda jednak, że kwituje go zaledwie kilkoma zdaniem, bo jest to wątek bardzo istotny i rzutujący nie tylko na kwestie „obiektywności” badań (jeśli o czymś takim w ogóle można mówić), ale też na wybór problematyki, sposób ujęcia, a i samo wnioskowanie (na ile opis grupy własnej jest opisem krytycznym, a na ile „chwalebny” czy też „marketingowy”).

Kwestie teoretyczne i empiryczne autorka rozpatruje w pierwszej części pracy, czyli w obszernym „Wprowadzeniu”. Przedstawia tu pokrótce najważniejsze dla siebie kategorie: tożsamości, etniczności i grupy etnicznej (oraz w tym kontekście pojęcia narodu), wielokulturowości, pogranicza oraz postkolonializmu. Choć nie zostało to w pracy wprost zdeklarowane, należy przyjąć, że są to niejako ramy paradygmatyczne i pojęciowe, w których M. Mazurek zamierzała się obracać, pisząc pracę o Kaszubach.

We „Wprowadzeniu” znalazły się tylko ogólne deklaracje dotyczące tego, że celem pracy jest „opisanie w jak najszerszym wymiarze tożsamości kaszubskiej” (s. 40). Charakterystyka problemów badawczych znalazła się w rozdziale drugim, mającym charakter metodologiczny. W części wstępnej do tego rozdziału pojawia się podstawowa teza pracy: „Tożsamość kaszubska [...] określona została jako hybrydowa tożsamość pogranicza. Implikacją takiego ujęcia jest niemożność jednoznacznego określenia i wskazania czynników, które ją wyznaczają. Nie można zatem mówić o warunkach bezwzględnych tożsamości. To powoduje, że zarówno pochodzenie – czyli prawo krwi, kultura – z głównym naciskiem na język kaszubski, oraz zamieszkiwane terytorium – prawo ziemi, są czynnikami równoważnymi. Ponadto nie jest konieczne, by jednostka określająca się, jak i określana mianem Kaszuby, spełniała wszystkie te warunki. Nie musi zatem ktoś posiadać pochodzenia kaszubskiego i znać język kaszubski oraz mieszkać na Kaszubach, by być Kaszubą. W wybie-raniu danej tożsamości coraz większą rolę ogrywa bowiem kontekstualność” (s. 77). Z tej tezy wynikały też cele poznawcze, a więc chęć sprawdzenia, „jaki czynniki wyznaczają kaszubską tożsamość”. W tym kontekście „szczegółnej eksploracji poddana zostanie kwestia języka kaszubskiego, tradycyjnie ujmowanego jako wartość osiowa tożsamości”. Ale równie istotna w analizie dokonanej przez M. Mazurek była także tożsamość przestrzenna oraz kwestia pochodzenia kaszubskiego. A przy tym „mechanizmy, za pomocą których tożsamość jest kreowana (ze szczególnym uwzględnieniem roli ZKP)” (s. 79).

Nieco dalej wszystkie te ogólne tezy zostały zwerbalizowane i rozwinięte aż w dwunastu problemach badawczych:

- czy język kaszubski nadal jest osiowym predykatem tożsamości Kaszubów;
- czy posiadanie kaszubskich przodków jest wystarczające, by być Kaszubą;
- czy wystarczy, że ktoś mieszka na Kaszubach;
- który z czynników (jeśli taki istnieje) odgrywa najważniejszą rolę w określaniu tożsamości;
- czy tożsamość kaszubska to tożsamość podwójna, wielopoziomowa (kaszubsko-polska);

- z problemu poprzedniego wynikało pytanie o polskość Kaszubów;
- w dalszej kolejności: pytanie o patriotyzm Kaszubów;
- czy Kaszubi są większymi regionalistami niż inne osoby mieszkające na Kaszubach;
- kolejnym problemem była kwestia inkluzyjności – ekskluzyjności Kaszubów jako grupy;
- z tym związana była też kwestia stereotypów i autostereotypów Kaszubów;
- i jako ostatecznie pojawiły się pytania o kreowanie kaszubskiej tożsamości oraz o sposoby przejawiania się tejże tożsamości (s. 80–82).

Trzeba przyznać, że to bardzo szeroka gama pytań i problemów. I już teraz można stwierdzić, że wszystkie one w pracy rzeczywiście zostały przeanalizowane, choć w różnym stopniu, jeśli idzie o dokładność, precyzję czy też zakorzenienie w materiale empirycznym. W sumie jednak pytania te stanowią najszerzy jak dotąd w literaturze zestaw problemów charakteryzujących kaszubską tożsamość. I już on sam pokazuje, gdzie zdaniem autorki następują najistotniejsze zmiany w kaszubskiej tożsamości.

W tymże rozdziale drugim M. Mazurek obszernie relacjonuje podstawę źródłową pracy. Opiera się ona na pięciu badaniach przeprowadzonych w latach 2005–2008, a więc już po wstąpieniu do Unii Europejskiej, po „zamieszeniu” związanym ze Spisem Powszechnym w 2002 r. oraz po wprowadzeniu *Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym*, czyli w okresie, gdy nastąpiły istotne zmiany i w statusie grupy, i w dyskusji wokół jej tożsamości (pojawienie się tzw. opcji narodowej), i w nowych warunkach prawnych *etc.*

Trzeba przyznać, że każde z tych badań było odmienne: realizowane przy pomocy odmiennego narzędzia, przy doborze innej grupy badanych, na innym terenie itd. Wyjaśnienie tego dokonane przez autorkę jest przekonujące, ale... dla niektórych taka niespójność metody oraz grupy badanej może być plusem, dla innych minusem. Jest to więc zabieg dość ryzykowny, choć sam oceniam go raczej pozytywnie, w tym sensie, że dzięki temu udało się M. Mazurek dotrzeć do różnych środowisk, także tych uczestniczących w kreowaniu i upowszechnianiu kaszubskiej tożsamości.

Kolejną komplikacją była deklarowana próba pogodzenia, połączenia dwóch paradygmatów: jakościowego i ilościowego (s. 89). W sumie jednak widać zdecydowanie preferencję dla metod ilościowych, co zresztą M. Mazurek wyjaśnia jako kontynuację wcześniejszych badań Marka Latoszka i Brunona Synaka, którzy także techniki ilościowe stosowali i preferowali. Jednocześnie jednak autorka starała się wprowadzać do swoich narzędzi badawczych pytania otwarte po to, aby dać możliwość respondentom wyartykułowania swojej tożsamości (tak samo zresztą postępował wcześniej B. Synak, nawet na większą skalę). Ważne są także zamieszczone na końcu pracy aneksy, gdzie znalazło się sporo zestawień tabelarycznie ujmujących szczegółowe wyniki badań.

W swojej pracy M. Mazurek posłużyła się również fotografią jako źródłem i techniką badawczą. Wykorzystała ponadto obszerny materiał dokumentacyjny (także źródła internetowe) oraz obszerną, bogatą i różnorodną literaturę (ponad 400 pozycji), nie tylko socjologiczną i antropologiczną dotyczącą kwestii etnicznych i mniejszościowych, ale także psychologiczną i politologiczną!

Książka składa się z ośmiu rozdziałów. O zawartości drugiego (metodologicznego) była już mowa. Pierwszy rozdział ma z kolei ogólny, wprowadzający charakter. Można by się wręcz zastanowić, czy jest on potrzebny, skoro dość ogólnikowo (ale poprawnie) zaprezentowana została w nim historia Kaszubów, funkcjonowanie Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

skiego oraz kwestia geograficznego zasięgu Kaszub (ten fragment uważam za najsłabszy i dyskusyjny, a to z tego względu, że stosowanie kryteriów geograficzno-fizjograficznych do opisu grupy w przypadku Kaszubów jest wątpliwe, co związane jest ze strukturą osadniczą oraz skomplikowaną historią grupy – nie wiadomo, na jakiej podstawie i przy zastosowaniu jakich kryteriów te, a nie inne obszary zostały uznane za „teren Kaszub”; w dodatku zamieszczona mapa nie została zupełnie objaśniona). Jedynym elementem, który wydaje mi się z punktu widzenia pracy ważny, jest podrozdział dotyczący problemu statusu grupy. Autorka pokazuje tu, jak różnie w literaturze naukowej Kaszubi byli traktowani i opisywani i jak te opisy były uwikłane politycznie i ideologicznie. Być może z punktu widzenia czytelnika nieznanego zupełnie Kaszub, fragmenty historyczne i geograficzne są ważne, ale sądzę, że lepiej byłoby być może je pominąć, a rozwinąć kwestie problematyczności statusu grupy i właśnie przez ten pryzmat ukazać skomplikowane dzieje tej społeczności.

Tak czy inaczej należy jednak uznać ten rozdział za poprawny.

Z kolei rozdziały trzeci i czwarty wydają się najistotniejsze z punktu widzenia tożsamości kaszubskiej, dotyczą bowiem fundamentalnej kwestii języka.

Pierwszy z nich składa się niejako z dwóch części. Najpierw M. Mazurek na podstawie dostępnych materiałów źródłowych oraz literatury czyni ogólne uwagi dotyczące roli języka w budowaniu tożsamości etnicznej, przedstawia „drogę kaszubskiego od gwary do statusu języka regionalnego”, a wreszcie analizuje funkcjonowanie kaszubszczyzny w sferze publicznej (literatura, Kościół, media, oświata). Zebrane dane mogą być dla czytelnika nieznanego sytuacji na Kaszubach bardzo pomocne w zrozumieniu sytuacji socjolingwistycznej w tym regionie. Najistotniejszy jest jednak fragment dotyczący tego, jak badani odnoszą się do praw języków mniejszościowych, w tym oczywiście także własnego języka. Materiał empiryczny dość wyraźnie pokazuje istniejący brak zdecydowania i podziały w opiniach odnoszących się do takich kwestii, jak: wprowadzanie języka do szkół, uznawanie równorzędności praw języków mniejszościowych i języka polskiego czy też stosowanie nazewnictwa mniejszościowego w nazwach geograficznych (nazwach miejscowości). Przy tym widać prawidłowość, że w grupie osób znających i używających języka kaszubskiego liczba zwolenników tych rozwiązań jest znacząco wyższa niż wśród osób, które kaszubskiego nie znają.

Dopełnienie tegoż znajduje się w rozdziale następnym, traktującym o dwujęzyczności Kaszubów. Szczególnie istotne są tu fragmenty dotyczące funkcjonowania języka kaszubskiego w sferze publicznej w kontekście funkcjonalnego bilingwizmu Kaszubów. M. Mazurek na podstawie przeprowadzonych badań stwierdza, że nadal zasadnicze znaczenie dla żywotności języka ma przekaz międzypokoleniowy w rodzinach, tylko że on systematycznie słabnie. Charakterystyczne, że lepiej się on prezentuje na wsi niż w mieście oraz w rodzinach osób aktywnych w ZKP. Jak stwierdza: „Język kaszubski pełni obecnie raczej funkcję nie tyle komunikatywną, co symboliczną, sprzyjającą wyzwalaniu poczucia wspólnotowości” (s. 177). Podkreśla przy tym, że dla znacznej grupy badanych jego znajomość nie jest czynnikiem wymaganym bezwzględnie dla identyfikacji jako Kaszubi. A z drugiej strony, w sytuacji „wyboru opcji kaszubskiej” taka znajomość może być czynnikiem wystarczającym. Ale to nie jedyny paradoks. Przykładowo: jak wynika z badań, nieliczne osoby używają kaszubskiego w sferze publicznej, ale jednocześnie w większości badani nie mają nic przeciwko temu, aby on tam funkcjonował (nie dziwi przy tym, że aktywność w ZKP wzmacnia i zakres używalności języka, i zgodę na jego ekspansję w życiu publicznym). Paradoksalność tej sytuacji M. Mazurek trafnie podsumowuje, pisząc:

„Kaszubi przejęli z innej, polskiej kultury język polski jako środek komunikacji, co jest wynikiem kolonizacji i dominacji ze strony tej kultury. Jednocześnie w przestrzeni publicznej Kaszubi sygnalizują swą odrębność kulturową (choćby przez dwujęzyczne tablice z napisami nazw miejscowości)” (s. 181). Pokazuje też inny paradoks: badani Kaszubi, pytani o swoją tożsamość i o to kim się czują, bardzo rzadko odwołują się do kryterium lingwistycznego. Ale jednocześnie silnie podkreślają znaczenie języka dla całej społeczności i dla jej tożsamości (bardzo interesujące są uwagi dotyczące roli języka w kategoryzacjach społecznych). Do tego dochodzi jeszcze podział opinii wśród Kaszubów w odniesieniu do statusu ich mowy. Wcale nie jest tak, że wszyscy badani nie mają wątpliwości co do tego, że kaszubszczyzna to odrębny język (co jest także wynikiem doświadczeń historycznych, ale i ugruntowanego w procesie dawniejszej socjalizacji szkolnej przekonania o niższym statusie mowy kaszubskiej, jej „gorszości”).

Po przeanalizowaniu obydwu językowych rozdziałów stwierdziłem jednak, że brakuje w nich precyzyjnego odniesienia do problemu postawionego na początku pracy: czy język kaszubski nadal jest osiowym predykatem tożsamości Kaszubów. Autorka sprawnie analizuje problemy językowe, komunikacyjne, publiczne, a nawet prawne, a jednak wprost odpowiedzi nie udziela. Można ją pośrednio wyczytać w podsumowaniu pierwszego rozdziału językowego, gdzie pisze: „W przypadku Kaszubów mamy zatem do czynienia z procesem odchodzenia od komunikacji w języku kaszubskim, a tym samym z przesunięciem akcentu na inne czynniki wyznaczające tożsamość kaszubską, gdyż wszyscy Kaszubi są polskojęzyczni, ale nie wszyscy z nich są kaszubskojęzyczni. Jednocześnie ci, którzy znają język kaszubski, znają również język polski. Ponadto można zauważyć, iż kompetencje językowe dotyczące języka polskiego są znacznie większe, niż te które dotyczą języka kaszubskiego. Ten ostatni zdaje się pełnić coraz częściej rolę symboliczną. Ma na to wpływ, dominacja języka polskiego w sferze publicznej” (s. 121). To wszystko prawda, ale... nie wyklucza to tezy, że nadal język kaszubski stanowi dla Kaszubów podstawowy wyróżnik tożsamości (nawet jeśli nim nie mówią, mówią tylko okazjonalnie albo tylko w sferze prywatnej). Przydałaby się tu bardziej jednoznaczna analiza i precyzyjniejsze sformułowanie wniosków na podstawie uzyskanych wyników badań.

W rozdziale piątym M. Mazurek przechodzi do analizy znaczenia przestrzeni w tożsamości kaszubskiej. Trzeba przyznać, że dotychczas w badaniach socjologicznych ten aspekt przestrzenny był najslabiej eksplorowany i analizowany. Tymczasem nawet intuicyjnie można by twierdzić, że dla takiej społeczności, jak Kaszubi, fakt zamieszkiwania „u siebie”, traktowania przestrzeni jako własnej będzie miał znaczenie zasadnicze. I rzeczywiście, badania autorki to potwierdzają. Wystarczy przywołać fakt, że zdecydowana większość badanych zgadza się z opinią, iż „Kaszubą jest ten, kto tu mieszka od pokoleń”. W trzech różnych badaniach odsetek wynosił: 73,2%; 75,9% i 65,6% (s. 195). Jednym słowem z badań wynika, że tożsamość przestrzenna stanowi istotny składnik tożsamości etnicznej, przy czym „tożsamość przestrzenna ma duży związek ze społeczną siecią powiązań” (s. 197). Mieszkać na Kaszubach, to znaczy mieszkać u siebie i wśród swoich. I być dumnym z tego, że się tu mieszka (z tą opinią zgadzało się aż 73,2% badanych Kaszubów, a nie zgadzało ledwie nieco ponad 5%).

Kwestie tożsamości przestrzennej ściśle wiążą się ze sprawami pochodzenia, zamieszkiwanie bowiem na danym terytorium traktowane jest jako uczestnictwo „w łańcuchu pokoleń”. Stąd też w rozdziale szóstym autorka zajęła się kwestią pochodzenia jako wyznacznika kaszubskiej tożsamości, przy czym w dwóch pierwszych podrozdziałach zaję-

ła się tym, jak ujmowany jest problem zależności między pochodzeniem a etnicznością w koncepcjach prymordialistycznych, socjobiologicznych i najnowszych badaniach nad genomem (szczerze mówiąc, z punktu widzenia prowadzonych w książce analiz obydwu fragmenty mogłyby z powodzeniem zostać pominięte).

W sensie poznawczym uważam ten rozdział za najciekawszy i przynoszący najwięcej nowych ustaleń. Uważam, że autorka trafnie podsumowała przesunięcie punktów ciężkości w definiowaniu kaszubskiej tożsamości, pisząc: „Język coraz częściej jest wyzwalcem etniczności, służącym do identyfikacji przynależności grupowej, aniżeli środek komunikacji. Należy jednak podkreślić, że język kaszubski dla Kaszubów jest nadal największą wartością (przynajmniej w sferze deklaracji). Z kolei Kaszuby, czyli wyznacznik tożsamości przestrzennej, zamieszkiwane są nie tylko przez Kaszubów [...]. Jednocześnie możemy zaobserwować bardzo ciekawe zjawisko – kaszubskiej tożsamości nabytej: ktoś »zostaje Kaszubą«, bo chce, gdyż zna język i/lub mieszka na Kaszubach. Tożsamość staje się projektem, wyborem, a jej kryteria są coraz bardziej efemeryczne. Zarówno język, jak i przestrzeń stają się przez to miękkimi wyznacznikami tożsamości. Każdego języka można się nauczyć, wszędzie można zamieszkać. To powoduje, że zwiększa się znaczenie pochodzenia – tego jednego nie można zmienić czy nabyć, wybrać. Jeśli tożsamość staje się projektem, wyborem, jeśli wszystko wokół wydaje się być tak mocno zrelatywizowane i kontekstualne, to wydaje się, iż odwoływanie się do więzów krwi staje się niepodważalnym wyznacznikiem pochodzenia, a tym samym i tożsamości. Pochodzenie, więzy krwi można zatem określić mianem twardego wyznacznika tożsamości, który jednocześnie pozwala na wyznaczenie granic grupy, a tym samym zachować poczucie odrębności” (s. 244). Jednocześnie, ponieważ Kaszuby są terenem pogranicza, gdzie dużo jest małżeństw mieszanych, to „twarde” kryterium pochodzeniowe zostaje zmiękczone poprzez fakt, iż już tylko jedno z rodziców (albo wręcz z dziadków) wystarczy, aby się za Kaszubę uważać i być przez innych tak traktowanym.

Te ustalenia wydają mi się dość istotne. Szkoda tylko, że w tym kontekście M. Mazurek nie przywołała fenomenu popularności badań genealogicznych i zjazdów rodzinnych na Kaszubach. Wszak jest to także element wzrostu znaczenia kryterium pochodzeniowego!

Rozdziałem, który oceniam wysoko, jest następny, dotyczący „zawiłości kaszubskiej tożsamości”. Przede wszystkim istotne są tu relacje między kaszubskością a polskością. Temat ten był dotąd głównie przedmiotem zainteresowania historyków i antropologów, ale ciągle brakowało empirycznego studium socjologicznego. Tymczasem badania M. Mazurek przynoszą szereg ważnych ustaleń. Choćby to, jak różny jest poziom deklaracji członków ZKP i „zwykłych Kaszubów” (w tej pierwszej grupie znacząco wyższe były wskazania „Jestem Kaszubą” oraz „Jestem Kaszubą i Polakiem” – łącznie stosunek ten prezentuje się: 11,3% do 5,4% w przypadku pierwszej deklaracji i 37,6% do 27,4% w przypadku drugiej). Słusznie więc autorka stwierdza, że ZKP chce reprezentować Kaszubów, ale postawy członków tej organizacji dla Kaszubów wcale reprezentatywne nie są (co skądinąd jest zrozumiałe, zważywszy na charakter organizacji).

Inne ważne ustalenie, wynikające z badań, to stwierdzenie, że zdecydowana większość Kaszubów dumna jest ze swego pochodzenia. Szkoda, że M. Mazurek nie odniosła się w tym miejscu do tak istotnego problemu, jakim jest „kaszubski kompleks”, bo być może jesteśmy świadkami jego umierania. Co się na to złożyło, dlaczego tak się stało?

Problem ten dotyka też wprost trudnych relacji kaszubsko-polskich. Wymowne jest, że Kaszubi znacząco częściej postrzegają siebie jako Polaków, niż sami są za takich uzna-

wani przez osoby niebędące Kaszubami (s. 263). Ale jednocześnie wysokie są deklaracje uznawania Kaszubów za mniejszość, a nawet za naród (ja bym jednak nie sądził, że to jest efekt swoistej „jaźni odzwierciedlonej”, lecz raczej efekt pogmatwania i niejasności dla respondentów pojęć: naród, mniejszość, grupa *etc.*). Zresztą paradoksalność tej sytuacji widać także w tym, że deklaracje przywiązania do kultury i języka polskiego są u Kaszubów bardzo wysokie. A jednocześnie Kaszubi wcale nie wydają się grupą ekskluzywną – nie dzielają np. opinii, że w Polsce winni mieszkać wyłącznie Polacy.

W kontekście pojawiających się dyskusji w środowisku kaszubskim, prowadzących do zanegowania złożonego charakteru tożsamości kaszubskiej (widać to szczególnie u przedstawicieli opcji narodowej, którzy uznają tezę o podwójnej tożsamości, jeśli nie za manipulację, to w każdym bądź razie za nieporozumienie) ustalenia autorki są istotnym głosem precyzującym te kwestie na podstawie badań empirycznych. Jednocześnie jednak jej twierdzenie, że ta specyficzna podwójna tożsamość „ukształtowała się w wyniku przemocy symbolicznej ze strony kultury dominującej, polskiej” (s. 287), będzie wymagało jeszcze dyskusji i konfrontacji, choćby z ustaleniami historyków. Ciekawym natomiast paradoksem (kolejnym) jest fakt, że „mimo iż tożsamość kaszubska staje się coraz bardziej polska, to po 1989 roku Kaszubi bardzo mocno afirmują w przestrzeni społecznej swoją kaszubskość” (s. 287). A może właśnie dlatego? I jeszcze jeden paradoks: mniej „osób zdeklarowało w badaniach narodowość kaszubską, aniżeli uznało, że Kaszubi stanowią odrębny naród”. Czy to efekt mechanizmów obronnych z obawy przed możliwą dyskryminacją? Czy to efekt powojennej propagandy, pokazującej Polskę jako kraj narodowo homogeniczny? Obawa przed oskarżeniami o separatyzm? A może, czego autorka zdaje się nie brać pod uwagę, chęć podkreślenia odrębności, inności Kaszubów, ale przy braku innej odpowiedniej definicji użyto tu pojęcia narodu? Byłby to w takim przypadku raczej sygnał zanikania obaw, słabnięcia „narodowego tabu”. Na pewno są to kwestie godne dalszego badania.

Ostatni rozdział ma w zasadzie charakter dodatku, porusza bowiem kwestie raczej będące na uboczu głównych rozważań i traktuje też o nich dość pobieżnie. Są to zresztą fakty, które M. Mazurek częściowo omówiła już we wcześniejszych swoich pracach (dotyczy to np. analizy Zjazdów Kaszubów czy obchodów Dnia Jedności Kaszub). Ciekawe są tu natomiast analizy nowych kaszubskich obrzędów. W sumie są to ciekawe rozważania, pokazujące jak etniczność bywa praktykowana.

Podsumowanie przeprowadzonych analiz znalazło się w rozważaniach końcowych, gdzie zrekapitulowano odpowiedzi na pytania postawione na początku pracy.

Jedynym mankamentem pracy, jaki mogę tu podać, jest jej przeładowanie wykresami, schematami i zestawieniami statystycznymi. Dobrze natomiast, że zostały osobno przedstawione aneksy, zawierające m.in. opisy miejscowości, w których prowadzono badania (dla osób spoza Kaszub i nieznających lokalnych warunków to bardzo użyteczne informacje).

Cezary Obracht-Pronczyński (Gdańsk–Bytów)